

» ARCHEOLOGIA FOTOGRAFII Rogiński i Dłubak

Wędrownica w przeszłość



SZYMON ROGIŃSKI

jakże inaczej traktujące ciało. Tu nie ma schematu, konwencji, tu jest czysta ekspresja, energia, radość i nieskrępowana wolność.

- Akcja „Żywe archiwa” zainspirowała mnie do tego, żeby zająć się też moim własnym archiwum. Choć nie jest może jeszcze tak wiekowe, to już trochę się tego przez te 14 lat nazbierało. Sam odkrywam w nim perełki, o których już zapomniałem - przyznaje Szymon Rogiński. Na wystawę wybrał zdjęcia z 1998 r., kiedy jeszcze zajmował się bardziej aktorstwem niż fotografią, grając w spektaklach eksperymentalnego Teatru Derevo i uczestnicząc w zajęciach ich School on Wheels. Na zdjęciach widzimy przyjaciół Szymona, aktorów z zespołu, pływających się nago w falach Morza Północnego (byli wówczas na festiwalu Oerol na holenderskiej wyspie Terschelling). - Praca z ciałem, fizyczne ćwiczenia w bliskości z innymi członkami zespołu były podstawą naszego treningu aktorskiego, przedstawień i performansów. Nagość była dla nas tak naturalna, że gdy robiłem te zdjęcia, nikomu przez myśl nawet nie przeszło, że pozuje do aktu - śmieje się Szymon Rogiński i dodaje: - To był niesamowity moment, czas, w którym podejmowałem ważne życiowe decyzje. Zagłębienie się zarówno w Dłubaka, jak i w moje archiwum było więc dla mnie fascynującą wędrownicą w przeszłość.

AGNIESZKA KOWALSKA

► Piątek, 31 sierpnia, godz. 19 - otwarcie wystawy „Gestykulacje” w siedzibie Fundacji Archeologii Fotografii przy ul. Andersa 13 (na skwerze Tekli Bądarzewskiej)

W ramach projektu „Żywe archiwa” młodzi fotografowie i artyści mierzą się z archiwalnymi fotografiami ze zbiorów Fundacji Archeologia Fotografii. Tym razem do pudeł ze zdjęciami klasyka - Zbigniewa Dłubaka - zajrzał Szymon Rogiński. Wybrał akty z cyklu „Gestykulacje” z lat 70. Dłubak fotografował

wtedy w studiu modelki według ścisłych założeń - anonimowe korpusy nagich kobiet, na czarnym tle, powtarzają serie gestów według kilku rygorystycznych, matematycznych schematów. „W momencie powstawania „Systemy - Gestykulacje” i „Systemy - Kolekcja” miały być odczytywane jako wypowiedź o znaku, dziś można ją także odczytać jako opowieść o ciele

kobiety” - pisze kuratorka wystawy Karolina Lewandowska. Szymon Rogiński dostrzegł ich uniwersalność, bo widząc dziś te zdjęcia Dłubaka, trudno zgadnąć, kiedy zostały zrobione, tak wydają się współczesne. Rogiński podkreśla to, prezentując je w formie animacji na nowoczesnych ekranach. I dokłada własne fotografie z cyklu „Wir in Dresden”, równie „bezczasowe”, ale